

Upadły wszystkie rządy  
Wyginęły niemrawe koalicje  
Śmiercią naturalną zeszyły wojsko i policja  
Stoi twardo na nogach  
Kulawy dotąd system edukacji  
Pręży się i szczerzy  
Do kwitnącej wkoło demokracji  
Nikt nikogo nie goni  
Nie krzyczy nikt już więcej i więcej  
Stoimy jacyś niespokojni  
Pocą się i drżą nasze ręce

Bo człowiek nie jest taki  
Co by siedział w cieniu  
Chciałby się buntować  
No ale nie ma przeciw czemu

Nikommu już nie w głowie  
Sny o płonącym Babilonie  
Dzieci rewolucji dawno już sypiają spokojnie  
Nikommu niepotrzebne  
Wojny o pokój ochrzczone sakramentem  
Czary mary i przekleństwa  
Gilotyny, wentyle bezpieczeństwa  
Słońce świeci wysoko  
Kwiaty zapomniały już smak kwaśnego deszczu  
Jednak my mamy oczy otwarte szeroko  
Dla nas coś zawsze wisi w powietrzu

Bo człowiek nie jest taki  
Co by siedział w cieniu  
Chciałby się buntować  
No ale nie ma przeciw czemu

Jaki piękny świat  
Jaki piękny świat  
Jaki piękny świat  
Wokół nas  
Jaki piękny świat  
Jaki piękny świat  
Jaki piękny świat  
Wokół nas  
Jaki piękny świat  
Jaki piękny świat  
Jaki piękny świat